



KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr 7 Rok I GRUDZIEŃ 1990 Indeks 233 CENA 2000 zł

Przy wigilii

Podzielić się opłatkiem,
Powiedz mi, co to znaczy?
— To dobrze życzyć innym
I wszystko im przebaczyć.

Przy wigilijnym stole,
Niech gość obcy zasiędzie
W twoim rodzinnym kole —
Przy opłatku, kołędzie...

Mieczysława Buczkówna



*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego
Nowego Roku*

Nauczyciel w szkole — nauczyciel w domu

Koniec grudnia zachęca zwykle do refleksji nad tym, co stało się w ostatnim roku. Nie są to zazwyczaj pocieszające myśli: znowu nie udało się to, na co liczyliśmy. Można by się z tym jakoś pogodzić, gdyby nie świadomość, że tak wiele czasu w życiu nie mamy i że każdy rok stracony przybliża nas do nieuchronnej refleksji o straconym życiu. Dlaczego? Kiedy się to zaczęło? Dlaczego nie uchwyciliśmy momentu, od którego wszystko zaczęło iść w niewłaściwym kierunku. Może była wówczas możliwość odwrócenia spraw, które tak szybko potoczyły się jak lawina.

Refleksja ta omija nasze dzieci. To bardzo wygodnie żyć w przekonaniu, że im to dobrze, że troski przychodzą z dorosłością, że sielsko-anielskie dzieciństwo my im zapewniamy. Ileż w nas agresji i prób zagłuszenia własnej nieudaczności zdaniem: „żyły dla ciebie niewdzięczniku wypruwam”, „tobie to dobrze, masz wszystko, ja to miałem trudne dzieciństwo”, „ty nie wiesz, co to kłopoty, zobaczysz jak dorośniesz”, „nie przeszkadzaj mi, mam ważniejsze sprawy niż twoje głupie kłopoty”.

Popatrzmy na owe dzieci. Tak naprawdę zagubione, bezbronne, mimo posiadania rodziców, tak często osierocone. każdy nauczyciel opowie nam o swej klasie rzeczy dramatyczne, często okrutne. Chcecie posłuchać jak żyją wasze dzieci? Oto mówię matce, że chłopak jest dość zdolny, tylko trzeba go dopilnować.

Odpowiedź: „a kto go tam dopilnuje, ja piję, mąż pije, teściowie też, kto tam ma czas na dzieciaka”. Patrzę na lekcjach na dziecko półprzytomne, osowiałe, nie reagujące na żadne pytania. Zbiera dwóje ze wszystkiego, pewnie skończy w szkole specjalnej. Po wielu próbach zaczyna jednak mówić. Matka nie żyje, sennie koszmara, w domu bieda, wstaje przed szkołą, o czwartej rano, by sprzedawać kwiaty, by mieć co jeść. Dziewięcioletnie dzieci, które ubierają, odprowadzają, karmią młodsze rodzeństwo. Dziewięcioletnie dzieci przedwcześnie dorosłe. Dzieci są ambitne. Każde jest pierwsze, by się czymś pochwalić, ale nic nie mówią o swych klęskach, nie chcą mówić o tym, co dzieje się w ich domach. Może się wstydzą, może to jakaś forma samoobrony. Chłopiec mówi, że nie założy czapki, bo chce zachorować na uszy. Już raz był w szpitalu, chce tam wrócić. „Bo tam jest dobrze, proszę pani”. Dziewczynka cieszy się szkolną choinką, piękna, u mnie w domu nie będzie. Między finansową arystokracją trzecioklasistów chłopak w wytartym swetrze, ale bez przerwy z książką w ręku. Czyta na każdej przerwie. Kim będzie za kilkanaście lat? Czy damy mu szansę zostania kimś? Dziewczynka mówi: „mama nie przyjdzie na wywiadówkę, wyjechała za granicę zarobić, chyba już nigdy nie wróci, a dziadek pracuje i też przyjąć nie może”. Dzieci bite w domu, posiniaczone, głodne,

ciąg dalszy na str. 2

Nauczyciel w szkole — nauczyciel w domu

zaspane, mówiące straszonym, wulgarnym językiem swych rodziców, bez świadomości tego, co znaczą słowa. Bogata gmina Raszyn. Pobożna gmina Raszyn. Do niczego się nie przyznamy, może gdzieś tam u sąsiadów, coś takiego się zdarzyło, na pewno nie u mnie.

Nie ma dzieci złych i głupich — takimi się stają z czasem. Wysiłek nauczycieli, by rozbudzać wyobraźnię, ciekawość życia, ambicje, by uczyć dobroci i kultury rozbija się często o obojętność domu. Dzieci nie nas, nauczycieli, będą naśladować. Pójdą przede

wszystkim śladami swych rodziców. Jeśli oni im nie pomogą, dzieci mają już tylko pół a może ćwierć szansy w życiu.

Kończy się rok. Spróbujmy zrozumieć, że to co mamy najważniejszego w życiu — to są nasze dzieci. Posłuchajmy ich uważnie, dowiemy się od nich ciekawszych rzeczy, niż sami w życiu wymyśliliśmy. Zanim pójdziemy z pretensją do szkoły — popatrzymy chwilę na siebie. Dzieci są naszym odbiciem. A my nauczycielami w domu.

Belfer

Myśli na grudzień

Nie uważaj nikogo za nieprzyjaciela. Niech wszyscy będą twoimi przyjaciółmi. I ci po prawicy, którzy uczynili ci dobro albo uczynić chcieli, i ci po lewicy, którzy ci zaszkadzili albo próbowali zaszkodzić.

Josemaria Escriva de Balaguer

Dialog i porozumienie w naszym życiu narodowym zależą od formułowania postulatów i od przestrzegania zasad moralnych.

Andrzej Świączki

Żyć mądrze, to znaczy przestrzegać zasad mądrości. Pierwszej: nie czekać na szczęście, ale czynić, działać, mieć dobre w tym efekty — wówczas ono samo przyjdzie. Drugiej: nie rozpamiętywać nad przeszłością i przyszłością, tylko skupić się nad obecną chwilą, aby jak najlepiej ją wykorzystać — to będzie procentować. Trzeciej: nie patrzeć na siebie przez zwierciadło społeczeństwa. Abstrahować od tego, co inni o nas myślą, jak nas widzą. Robić swoje.

Ojciec Józef Maria Bocheński

wybrał: HENRYK MICHAŁOWSKI

WIGILIJNE KLUSKI Z MAKIEM

300 g maki, jajko, sól, szklanka maku, 3 łyżki miodu, łyżka smażonej w cukrze skórki pomarańczowej, 2 łyżki rodzynków, łyżka posiekanych orzechów włoskich.

Zagnieść makaronowe ciasto, rozwałkować, przysypać mąką, zostawić do przeschnięcia, następnie pokrajać na niewielkie kwadraciki, ugotować, przelać zimną wodą, odcedzić. Mak sparzyć wrzącą wodą, przepuścić kilkakrotnie przez maszynkę, wymieszać z miodem, bakaliami. Połączyć z ugotowanymi kluskami. Smacznego.

Wybrane z „Polskiej Wigilii”
H. Szymanderskiej

ŁUDZIE RASZYNA



Ze swoją pracą zawodową związany jest od 1 lutego 1937 r., wtedy to bowiem podjął pracę jako listonosz w Urzędzie Pocztowym w Raszynie. Obwód był wtedy większy o wsie Łazy i Sokółów. Pan Wichrowski sam obsługiwał ten wielki teren. Jego pensja miesięczna wynosiła 75 zł oraz 10 zł na konserwację roweru. Taka sytuacja utrzymywała się do wybuchu wojny. Potem nastąpiła przerwa w pracy

Listonosz z powołania

Urzędu Pocztowego, ale od sierpnia 1940 r. pracował już na poczcie. Zamknięto placówkę 1 czerwca 1944 r., nastąpiła ewakuacja Niemców. Wiele ludzi w czasie Powstania Warszawskiego oczekiwało na niego w Raszynie z utęsknieniem. Poczta nie działała, a ludzie czekali na wiadomości o swoich bliskich. Jeździł p. Wichrowski na rowerze do Włoch, Ursusa a potem Pruszkowa i stamtąd przywoził listy i wiadomości. Poborów wtedy nie otrzymywał, wykonywał swą pracę z poczucia obowiązku społecznego i potrzeby serca. 1 lutego 1945 r. otworzono pocztę w Raszynie, został jej kierownikiem. Trzy dni był doręczycielem a trzy dni pracował w Urzędzie. P. Wichrowski pamięta ważniejsze wydania w swojej placówce:

- w 1946 r. zainstalowanie centrali telefonicznej i rozmównicy,
- od 1946 r. przywożenie ładunku poczty autobusem kursującym na trasie Warszawa — Piotrków Tryb.

— w 1956 r. zainstalowanie centrali 100 numerowej,

— w 1970 r. centralę ręczną zastąpiła centrala automatyczna, która mieściła się w starej siedzibie GRN (rynek).

Od czerwca 1979 r. jest na emeryturze, potem pracował jeszcze w zmniejszonym wymiarze godzin. Ogółem przepracował na poczcie 51 lat. Jako jeden z najstarszych doręczycieli posiada duże doświadczenie w swojej pracy zawodowej. Umie też ciekawie i z przejęciem o niej opowiadać. A przez tyle lat pracy nabierało się przygód niemało. Jak twierdzi P. Wichrowski listonosz to jest nie tylko ktoś, kto list czy gazetę przyniesie, ale również ktoś, kto umie pocieszyć innego człowieka, umie dodać mu odwagi i zachęcić do działania. Pan Wichrowski jest pełen optymizmu i humoru. Wśród ludzi cieszy się sympatią i szacunkiem

Ryszard Marks

Konkurencja i agencja

Rejonowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „SCH” w Raszynie posiada na terenie gminy 24 obiekty handlowe i 2 gastronomiczne.

Wśród nich pięć sklepów agencyjnych i dwa obiekty gastronomiczne. Ajenci to dawni pracownicy spółdzielni.

W sklepach o tradycyjnej sprzedaży marża na mięso i wędliny wynosi 10% na inne artykuły spożywcze 15%. Natomiast na artykuły przemysłowe od 15 do 20%, w handlu agencyjnym marża może być do 30%. Wysokość marży regulowana jest przez agenta.

Przyjrzyjmy się cenom, które tak denerwują swoją różnorodnością i zmiennością nie przyzwyczajonych do prywatyzacji i konkurencji konsumentów.

Niżej wymienione ceny jednostkowe są z 29 listopada br. w tys. zł

artykuł	agencja			sprzedaż tradycyjna		
	P.H.Sam	Sam 1	sklep 4	Janki 5	Jaworowa	Rybie
Masło 1/4 kg	5900	6800	6500	6500	6500	6500
Cukier	5500	6300	5900	5200	5200	5200
Mąka	3800	3800	3600	3500	3500	3500

Gdzie kupić? Za ile? musi zdecydować nasz portfel. A może dokonać zakupu mięsa z samochodu? Można potargować.

W bramach przy al. Krakowskiej stoją „Żuki”. Przed nimi stoliki z rozłożonym mięsem wołowym i wieprzowym z dodatkiem etyliny, kurzu, jesienią deszczu a latem wszelkiego robactwa. Ale tu zawsze świeże i nie trzeba mięsa „szczypać” by nabrało rumieńców. Handel uliczny artykułami spożywczymi zagraża zdrowiu ale stwarza konkurencję. Czy musimy kupować w antyosanitarnych, prowizorycznych warunkach?

Jest to jednak nowa forma handlu. Wydaje się, że klienci chcą być obiektem zainteresowania (chętnie słuchają rad, wskazówek uśmiechniętych, czystych ekspedientek) a nie automatem placącym za towar. Wszystkie placówki handlowe posiadają duży asortyment towarów krajowych i zagranicznych. Kupując artykuły spożywcze pochodzenia zagranicznego sprawdzamy czy posiada atest Sanepid-u.

W okresie przedświątecznym sklepy jeszcze bardziej rozszerzą asortyment towarów świątecznych np. sprzedaż karpia od dnia 21.XII br. we wszystkich sklepach. Śledzie w ciągłej sprzedaży. Nie zabraknie cytrusów, bakalii, mięsa i wędlin.

Tradycyjnie 23 grudnia br. przewidywana jest niedziela handlowa.

Mam propozycję dla kierowników sklepów i agentów by wydłużyli godziny pracy do 22-giej. Będzie to z korzyścią dla mieszkańców i handlowców.

A. Kacperska

SPRZEDAŻ FAJERWERKÓW RAC SYLWESTROWYCH

których pełna atrakcja będzie prezentowana dnia 23 (niedziela) grudnia 1990 r. na Stadionie MLKS Raszyn przy ul. Sportowej o godz. 17

oferuje

Specjalistyczny Sklep Sprzedaży Broni
Raszyn, Al. Krakowska 93

tel. 56-06-87

- *duży wybór zachodniej broni gazowej*
- *polski pistolet gazowy „TT-Buss”*
- *serwis i gwarancje*
- *instruktaż w zakresie obsługi, konserwacji i bezpieczeństwa użycia broni*

DELUGA — WRÓBEL
RASZYN, AL. KRAKOWSKA 93
tel. 56-06-87

Informacje Rady Gminy i Zarządu Gminy
Mieszkańcy Gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową
(art. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym)
Wybrana przez mieszkańców Rada Gminy jest organem
stanowiącym i kontrolnym w gminie
(art. 15 tejże ustawy)

Dnia 15 11 1990 r. odbyła się XIII Sesja Rady Gminy w Raszynie. Trwała długo (skończyła się ok. godz. 22.00), ale sprawy omawiane w czasie obrad były ważne i każdy Radny miał coś istotnego do powiedzenia.

Będzie komputer

Informowaliśmy już o reorganizacji Urzędu Gminy i wprowadzeniu komputera do księgowości i ewidencji ludności. Były to plany. Rada w czasie XIII Sesji podjęła uchwałę akceptującą projekt zakupów niezbędnego sprzętu i oprogramowania. Reszta w rękach informatyka Pana H. Michałowskiego.

W 1991 r. Jasio pójdzie do szkoły gminnej

Od 1991 01 01 placówki szkolne i przedszkola przechodzą w kompetencje Gminy. Po co nam władza Kuratorium nad naszą oświatą, skoro nasza Gmina w całości finansuje wydatki oświaty na terenie Gminy. Rada Gminy podjęła więc uchwałę, która zatwierdza stan faktyczny.

Co robi Policja?

Stan bezpieczeństwa w Gminie nie jest zadawalający, jak stwierdził obecny na Sesji Nadkomisarz Andrzej Fabisiak. Policja, z racji swej milicyjnej przeszłości,

czuje się trochę niepewnie, tym bardziej, że nie ma nawet w czym czuć się pewnie — nasz Komisariat ma jedną psującą się „Nyse” i 7 nieobsadzonych etatów. Praca policjanta jest niewdzięczna. Będziemy prowadzić rozmowy z Nadkomisarzem dotyczące możliwości finansowego wsparcia Policji przez Gminę. Współpraca samorządu z Policją Państwową jest przecież ważna, z pierwszych doświadczeń widzimy, że układa się coraz lepiej.

Ku radości rolników oraz właścicieli kotów i psów

Stacja weterynaryjna w Jankach pozostanie na swoim miejscu i będzie prowadzona przez te same osoby, co dotychczas. Zmieni się tylko forma współpracy z Gminą. Będzie to umowa dzierżawy na czas określony.

Do końca 1990 r. będą nowi sołtysi

Odbywają się wybory w sołectwach, różnie wygląda sprawa organizacji, zwoływanych w tym celu, zebranych wiejskich. Robią to Radni z dotychczasowymi sołtysami, raz lepiej, raz gorzej (najczęściej jednak dobrze). Na zebraniach są obecni członkowie Zarządu Gminy, Radni oraz przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Raszynie.

Finał sprawy „Jaworowskiego”

Zgodnie z obietnicą zawartą w numerze 4 Kuriera chciałbym Państwu dokończyć temat. Nie będę jednak zaczynał od samego początku, bo dla większości byłoby to nudne. Zacznę od oferty złożonej w czerwcu przez „CITY COMM”, w której to w celu zamknięcia sprawy deklarują wpłaty:

- 50 mln zł w pierwszym roku działalności
- 75 mln zł w drugim roku działalności
- 100 mln zł w trzecim roku działalności

oraz chcą dokupić 2500 m² po 20 USD za 1 m². Ta propozycja została zdecydowanie odrzucona przez Radę Gminy, po czym nastąpił pat w sprawie przerwany programem „Listy o Gospodarcze”. Temat powrócił na Sesję 25 X 1990 r. i po

burzliwych obradach został przegłosowany wniosek (11 głosów — za, 1 głos — przeciw, 9 głosów — wstrzymujących się) upoważniający mnie i zastępcę Wójta do zawarcia ugody z Panami Jaworowskim i Frostem.

W dniu 16.11 br. została podpisana ugoda, w której Panowie Jaworowski i Frost dokupią teren 2500 m² za 1 mld zł pod budowę parkingu, co daje 400 000 zł za 1 m² (w tym rejonie aktualnie ceny kształtują się na poziomie 160 000 zł za 1 m²). My natomiast uruchomimy procedurę odrolnienia gruntu po czym wydamy decyzję lokalizacyjną i zezwolenie na budowę (albowiem poprzednie na wniosek Prokuratury zostały uznieważnione przez Urząd Wojewódzki).

Z tej ugody ja osobiście bardzo się cieszę z paru względów:

- 1) Sprzedaliśmy teren, który z mocy ustawy samorządowej i tak mieliśmy przeznaczyć pod parking, mało tego, sami musielibyśmy go wybudować, ponieważ budowa parkingów należy do zadań własnych Gminy i po otwarciu marketu (sprzęt elektroniczny) sami państwo domagalibyście się aby w trybie pilnym ten parking wybudować.
- 2) Budowa żwawo posuwa się naprzód, a co do jej zasadności nie ma zastrzeżeń. Spór wynikał z ceny. W tej chwili średnia jest już przyzwoita. Za ogółem 12,5 tys. m² ogółem 1,2 mld zł (200 mln zł w zeszłym roku).
- 3) Sprawa została zakończona tak, że obie strony wyszły zadowolone, a to też ważne. Panowie zadeklarowali chęć partycypacji w kosztach budowy infrastruktury technicznej w Jankach. (np. z firmą IKEA wynegocjowaliśmy do samej tylko energetyki kwotę 900 mln zł).

I taka jest prawda o całej tej sprawie.

Janusz Rajkowski

Lech Wałęsa Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej po pierwszej turze wyborów

Podobnie jak w całym kraju 25 listopada br. mieszkańcy naszej gminy wybierali Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W ośmiu obwodach uprawnionych do głosowania było 12 791 osób. W wyborach udział wzięło tylko (mniej niż w kraju) 59,05%. Głosów ważnych oddano 98,9%.

Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. Bartoszcze Roman | — 286 co stanowi 3,83% |
| 2. Cimoszewicz Włodzimierz | — 220 co stanowi 2,94% |
| 3. Mazowiecki Tadeusz | — 756 co stanowi 1,36% |
| 4. Moczulski Leszek Robert | — 102 co stanowi 1,35% |
| 5. Tymirski Stanisław | — 956 co stanowi 12,80% |
| 6. Wałęsa Lech | — 5150 co stanowi 68,95% |

Przedstawione zestawienie w porównaniu z wynikami krajowymi nasuwa kilka spostrzeżeń, a mianowicie:

- każdy z kandydatów (prócz Wałęsy) uzyskał odsetek głosów mniejszy niż średnio w kraju,
- ludzie związani z rolnictwem na tym terenie bardziej docenili p. Bartoszcze (przykład 4 obwodów, HRS Dawidy, gdzie uzyskał 11,9%) niż w innych rejonach kraju,
- w tymże 4 obwodzie bardzo nisko został oceniony p. Mazowiecki, uzyskując 3,09% głosów i piątą pozycję,
- p. Wałęsa uzyskując powyżej sześćdziesięciu procent głosów został wybrany Prezydentem (na razie gminy Raszyn).

Jak wynikało z relacji członków poszczególnych komisji obwodowych, w wyborach pierwszej tury wzięło udział stosunkowo dużo (w porównaniu z innymi wyborami) ludzi młodych oraz w bardzo podeszłym wieku.

M.Z.R.

Chaos reklamowy

Chaos panuje w szyldach, najprostszej reklamie — każdego zakładu. Jedni na każdym rogu ulicy wystawiają swoje tablice — aby tylko przyciągnąć klienta. Inni natomiast ukrywają swoje istnienie pod maleńkimi szyldami — czytelnymi przez lupę bądź umieszczonymi w takim miejscu, że praktycznie są nie do odczytania. Można podejrzewać, że mają oni coś do ukrycia — bo co się kryje np. na ul. Nadzarcznej nr 5 i 7? Można się tylko domyśleć po treści opakowań, że chemia, ale czy obojętna dla środowiska? Podobnie na ul. Poniatowskiego. Plac ogrodzony betonem, obsadzony iglakami, podobno też chemia? Obok studni głębinowej? Wszystko jest możliwe!

W maleńkim domku na ul. Piskowej mieści się hurtownia odzieżowa — za to reklama pięknie wykonana, żywa, kolorowa, naprawdę zachęcająca do wstąpienia po zakupy, nawet hurtowe. Pozytywnym przykładem jest Baltona — a Pewex odwrotnie — wcale nie dba o reklamę — ukrył się na tyłach Al. Krakowskiej i „nosa nie wystawia”. Jak już jesteśmy na Al. Krakowskiej to popatrzmy na szyld wytwórni obuwia obok Baltony — niby czysto wykonany, ale naprawdę

nie zachęca do wizyty w tym zakładzie. Nie jedna fortuna wyrosła na butach w Raszynie — a teraz — jak się ujawniają — to nawet na czytelnym szyld ich nie stać? Bliżej Kościoła jest wulkanizator, napis wykonany patykiem, po przeciwnej stronie na słupie oświetleniowym! — opona z identycznym napisem. „Jak Cię widzą, tak Cię piszą” — niechlujna reklama sugeruje taką samą usługę. Reklama w formie drogowskiego mówi, że w odległości 1,3 konia mechanicznego (KM) kupimy pustaki.

Stoją ładne, poprawnie wykonane reklamy — obok strasznych z błędami. Zdziwiająco trwale są te pozostałości po reklamach, skorodowane, pogięte, niejednokrotnie przewrócone. Właściciele o nich zapomnieli, Gminie brak pieniędzy na usuwanie, a nam wszystkim wystawiają złą opinię.

Należy odkurzyć stare przepisy i w Urzędzie Gminy utworzyć stanowisko specjalisty do malej architektury — aby mógł nadzorować i pilnować naszych domorosłych „artystów plastyków” do spraw reklamowych.

Gminny spacerowicz
Jan Chałka

Lekcja demokracji

Przyszliśmy na Sesję Rady Gminy w dniu 25 października 1990 z niekłamnym szacunkiem do tej instytucji oraz z nadzieją w sprawiedliwość.

Głęboko wierzyliśmy, że Wysoka Rada wysłucha nas i ostatecznie położy kres bezprawiu jakiego dokonują w dalszym ciągu właściciele Pawilonów Handlowych w stosunku do miejsc historycznych — zabytkowych.

Czekaliśmy ok. 4 godzin z powagą, cierpliwie i w skupieniu, przysłuchując się dyskusji dotyczących różnych kwestii.

Jakież było nasze zdziwienie i rozgoryczenie w chwili, kiedy nareszcie udzielono nam głosu i prawie zaraz go pozbawiono. Moje wystąpienie w obszernej i ważnej sprawie przerwano w 52 sekundzie. Czyżby z powodu gadulstwa? Podobnie było przy wystąpieniach p. Kaszuby i p. Chalupczaka.

Sesji w tym czasie przewodniczył v-ce Przewodniczący Pan Henryk Żuczek, który, jak później dowiedziałem się, jest asesorem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy.

Panie asesorze, chyba pomylił Pan miejsca, my nie jesteśmy oskarżonymi przestępcami, a Sesja Rady Gminy nie stanowi Wokandy Sądowej.

Na Sesję, tracąc swój drogocenny czas, przyszli członkowie społeczności raszyńskiej, przyszli ludzie troszczący się o dobro ogólnospołeczne, wreszcie — przyszedł w części Pana elektorat.

Panu jest dobrze wiadomo, że nawet Sąd jest obowiązany wysłuchać oskarżonego do końca. Myślę, że Pan przeanalizuje swoje postępowanie i w przyszłości znajdzie więcej czasu, i cierpliwości dla innego człowieka.

Ludwik Jankowski

Z kroniki policyjnej

Listopad był w tym roku najspokojniejszym miesiącem pod względem zaistniałych wykroczeń. Zanotowano 9 przestępstw kryminalnych, z czego dwa włamania do kiosku i do sklepu, dwa włamania do budynku i pięć drobnych kradzieży.

Apelujemy do wszystkich mieszkańców Raszyna i okolic o zwracanie uwagi na młodych mężczyzn obserwujących budynki, gdyż mogą to być włamywacze dokonujący rozpoznania.

Komendant Kompsariatu Policji
w Raszynie
KRP Warszawa Ochota
nadkom. A. Fabisiak

Nasze SOS...

W październiku z inicjatywy Kościoła i Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Raszynie powstała Komisja Opieki Społecznej. Do udziału w pracach Komisji zaproszone zostały osoby i instytucje deklarujące wolę niesienia pomocy najsłabszym i najuboższym mieszkańcom gminy Raszyn.

Komisja przyjęła następujące zasady działania:

- wynikająca z rzetelnego zapoznania identyfikacja potrzeb,
- gromadzenie środków i funduszy,
- skoordynowana dystrybucja zgodnie z potrzebami.

Dziś możemy stwierdzić, że na terenie naszej gminy żyje około 300 osób wymagających stałej pomocy. Są to starzy samotni ludzie, rodziny wielodzietne, zastępcze, niepełne, rodziny patologiczne. W samej Szkole Podstawowej w Raszynie pomocy potrzebuje około 100 uczniów.

Środki, które do tej pory rozdysponowaliśmy to:

- duża ilość używanej odzieży pochodzącej z zagranicznych darów i przyniesionej przez mieszkańców Raszyna do Kościoła i szkoły,
- paczki świąteczne — zawierające m.in.: wędliny (ofiarowane przez pana Stacherę z Janek), ciasta (ofiarowane przez cukierników z Raszyna pana Bałę i pana Sośnickiego), zabawki, książeczki przyniesione w paczkach z odzieżą, baloniki i układanki od rzemieślników z Raszyna, warzywa i jabłka podarowane przez naszych rolników.

Ponadto na konto Komisji wpłynęło 5.050.000 zł, w Kościele zebrano 1.540.000 zł.

Pieniądze te wydaliśmy na:

- zakup żywności — dostarczonej, najczęściej przez młodzież szkolną (PCK, ZHP), starszym samotnym ludziom oraz zakup cytrusów i słodczy do paczek świątecznych dla dzieci (2.779.800 zł),
- zapomogi i zasiłki losowe dla najbardziej potrzebujących (2.470.000 zł),
- dofinansowanie kolonii letnich (940.000 zł),
- dofinansowanie obiadów (42.000 zł).

Na koncie Komisji pozostało tylko 358.200 zł.

Zbliżają się święta. Szczególnie w tym okresie nie wolno nam zapomnieć, że tuż obok nas żyją ludzie

potrzebujący pomocy, opieki, wsparcia. Często są niewystarczająco odziani, niedożywieni lub po prostu spragnieni zwykłych ludzkich odruchów życzliwości, kontaktu z drugim człowiekiem.

Nie możemy być wobec tego obojętni.

Nasza Komisja jest próbą takiego samorganizowania społeczeństwa gminy, abyśmy sami mogli rozwiązywać tego typu problemy. Czego oczekujemy od Państwa? Przede wszystkim zrozumienia, pomocy i ofiarności. Przypominamy nr konta na które można wpłacać pieniądze.

**Komisja Opieki Społecznej przy RN w Raszynie
Bank Spółdzielczy w Raszynie
Nr 895-132-5**

Proponujemy również inną formę pomocy: przynoszenie odzieży i innych rzeczy, które można ofiarować potrzebującym. Oczekujemy deklaracji np. od rzemieślników mogących nieodpłatnie świadczyć pewne usługi. Każda inicjatywa Państwa w tym zakresie będzie niezwykle cenna.

Zapraszamy również wszystkich, którzy z potrzeby serca chcą pomagać innym.

We wszystkich sprawach prosimy zgłaszać się do:

- Urzędu Gminy pok nr 107,
- pedagogów szkolnych w Szkole Podstawowej w Raszynie.

M.L.

Informacja dla sympatyków TUL

W październikowym numerze informowaliśmy o powstaniu koła TUL. Dnia 22 listopada 1990 r. w świetlicy Szkoły Podstawowej w Raszynie gościła wielka działaczka ruchu ludowego — postać znana z radia i telewizji **dr Hanna Chorążyna**. Dr Chorążyna w sposób bardzo sugestywny opowiadała zebranym o kulturze i medycynie wschodu i możliwościach ich wpływu na życie człowieka Europy.

Zawiadamiamy jednocześnie, że następne spotkanie koła TUL odbędzie się 19.12.1990 o godz. 17 w raszyńskiej szkole.

Będzie to „Wieczorek Wigilijny” połączony ze spotkaniem z p. Jadwigą Cichocką, która będzie przybliżała tajemnice biodynamiki.

Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. Wstęp do koła wolny.

H. Kaszuba

Tabela wyników w piłce nożnej po rundzie jesiennej 1990

SENIORZY kl. „B” gr.I

1. „Sarmata” W-wa	21:3	38:11
2. „Świt” W-wa	20:4	29:10
3. „Viktoria” Głusków	10:5	27:12
4. „Okęcie II” W-wa	18:6	36:14
5. „Naprzód” Brwinów	16:8	34:15
6. „Milan” Milanówek	15:9	21:15
7. MLKS Raszyn	13:11	25:18
8. „Skra” Słomczyn	10:14	26:21
9. „Sokół” Serock	8:16	27:29
10. „Ulmus” Wiązowna	4:20	16:26
11. LZS Jazgarzew	4:20	18:48
12. „Orzeł” Nadarzyn	2:22	9:47
13. „Utrata” Jastrzębiec	0:24	7:49

Juniorzy kl. „A”

1. ZWAR Międzyzlesie	20:4	59:16
2. MKS Falenica	18:6	39:14
3. KS Huragan Wołomin	18:6	33:14
4. CWKS Legia W-wa	17:7	88:29
5. KS Start Otwock	17:7	50:26
6. DKS Targówek W-wa	16:8	38:19
7. KS Przyszłość Włochy	13:11	40:27
8. RKS Mirków	12:12	36:19
9. MKS Delta W-wa	8:16	21:30
10. MLKS Raszyn	8:16	30:42
11. KS Piast Piastów	5:19	12:38
12. Mazur Radzymin	4:20	17:53
13. LKS Victoria Sulejów	0:24	4:145

Tramplarze rocz. 1976

1. MLKS Raszyn	14:2	25:10
2. RKS Błonie	13:3	36:5
3. RKS Sarmata W-wa	9:7	31:11
4. MKS Drukarz W-wa	9:7	22:26
5. RKS Mirków	8:8	23:19
6. KS Piast Piastów	7:9	15:17
7. KSŚwit W-wa	7:9	10:13
8. LKS Jedność Żabieniec	3:13	6:35
9. LKS Skra Słomczyn	2:14	7:39

**BALTONA
RASZYN
ZAPRASZA
NA ZAKUPY
ŚWIĄTECZNE
codziennie**

w godz. 10.00—20.00

Z MARKIEM WRÓBLEM współwłaścicielem spółki „SPRZEDAŻ BRONI GAZOWEJ I PNEUMATYCZNEJ” rozmawia M. Rejniak

— Przyzna Pan, iż interes, którym panowie się zajmujecie jest nietypowy jak na polskie warunki, nie mówiąc już o raszyńskich. Czym się Panowie kierowali, jakie były motywacje?

— Jeśli Pan pozwoli zaczęć od końca pańskiego pytania. Od jakiegoś czasu nasiliła się u nas przestępczość. Obywatele poczuli się mocno zagrożeni. W związku z tym powstała sytuacja, w której wielu z naszych rodaków stara się bronić siebie, rodzinę oraz posiadany dobytek we własnym zakresie. Ja staram się im w tym pomóc. Czy to nietypowe zajęcie, może rok temu tak, lecz obecnie jest już w kraju wiele sklepów zajmujących się sprzedażą broni.

— Czy mieliście panowie kłopoty z uzyskaniem koncesji i od kiedy prowadzicie handel bronią?

— Kłopotów z uzyskaniem koncesji nie ma, są tylko pewne wymogi, które należy spełniać aby ją otrzymać. Jednym z nich jest zaświadczenie o niekaralności osób prowadzących tego typu placówkę. My uzyskaliśmy koncesję i od 16 czerwca jako spółka DELUGA-WRÓBEL prowadzimy naszą działalność.

— Gdzie zaopatrujecie się w broń?

— Większość broni kupuję w Niemczech. Metodą prób znalazłem w Bawarii hurtownika — firmę handlującą bronią ze 100 letnimi tradycjami i od niej raz w miesiącu sprowadzam broń do sklepu. Niewielkie ilości również nabywam w innych krajach europejskich nie wykluczając Polski.

— Sprowadza Pan broń z zagranicy, czy są kłopoty celne?

— Jak do tej pory nigdy ich nie miałem. Nie sądzę aby ktokolwiek je miał, jeśli sprowadza broń zgodnie z uzyskaną koncesją.

— Jaka broń cieszy się największą popularnością?

— W sklepie sprzedajemy broń różnego rodzaju, jednak najchętniej klienci nabywają broń gazową — defensywną, a w szczególności pistolety produkcji krajowej z uwagi na solidne ich wykonanie (materiał stalowy) niezawodność i szeroki serwis.

— Podczas naszej rozmowy zauważyłem, iż na brak zainteresowanych Pan nie narzeka. Czy mógłby Pan mi powiedzieć — większość klientów to mieszkańcy naszej gminy czy nie?

— Znaczna ilość to mieszkańcy gminy Raszyn. Czy większość trudno mi powiedzieć. Przez sklep przewija się wiele osób (niektóre z ciekawości) z Warszawy oraz ościennych województw, lecz często bywa i tak, że wiele egzemplarzy broni wędruje w góry lub nad morze.

Miarą zainteresowania może być 350 jednostek różnego rodzaju broni gazowej i pneumatycznej, którą firma sprzedawała w ciągu 5 miesięcy.

— Czy jest to intratne zajęcie?

— Nie bardziej niż inne prywatne interesy, my mamy 20-25% marży. Zarabiamy, bo zaopatrujemy się hurtowo, pojedyncze egzemplarze u hurtownika kosztują drożej o 10% niż u nas w sklepie.

Słowem zarabiamy w myśl starej zasady handlowej — większy obrót — większy zysk.

— Czy każdy z klientów może nabyć broń?

— Każdy, kto posiada zezwolenie wydane przez właściwego terytorialnie Komendanta Policji wojewódzkiej (stołecznej) lub rejonowej.

— Czy był jakiś klient nie w pełni usatysfakcjonowany z wizyty w pańskim sklepie? Czy były jakieś nietypowe wymagania?

— Nie, jak do tej pory nie mieliśmy takiego klienta.

— Czy wynika to z braku fantazji u naszych rodaków?

— Nie sądzę, wynika to raczej z naszej szerokiej oferty proponowanej przez sklep. Możemy już w ciągu 3 tygodni sprowadzić każdą jednostkę broni dostępnej na niemieckim rynku, na którą klient będzie miał zezwolenie.

— Jak odbywa się sama transakcja w pańskim sklepie?

— Obecnie zgodnie z posiadanym (przez klienta) zezwoleniem na zakup oferujemy różnego typu broń i amunicję. Po nabyciu broni klient uzyskuje pełny instruktaż obsługi, konserwacji, sposobu użycia i bezpieczeństwa. Sam wybór należy do klienta. Jednak za kilka dni będą obowiązywać nowe zarządzenia.

— No właśnie, zgodnie z najnowszym rozporządzeniem w sprawie warunków sprzedaży broni i amunicji oraz nadzoru nad ich obrotem z D.U. nr 76 z 12.11.1990 r., na panu spoczywać będzie ściąganie uprawnionego policjanta do odstrzału 3 sztuk amunicji przy zakupie broni przez każdego z klientów.

Co Pan o tym sądzi, jak widzi Pan techniczną stronę tej transakcji?

— Zarządzenie to będzie uciążliwe dla nas, dla Policji, a przede wszystkim dla potencjalnych nabywców. Sytuacja ta spowoduje nasilenie handlu bronią na istniejącym już u nas czarnym rynku.

Dziękujemy za rozmowę.

Pół żartem — pół serio

1.

Jeśli Janki posiadają swój sztandar to trzeba mu przypiąć medal za odwagę. Oto nawet w szczytowych latach panowania Edwarda Wspaniałego szosa katowicka zawsze podporządkowana była krakowskiej.

2.

Zwróciły się do Redakcji dwie nieszczęsne babunie pozbawione środków do życia po otwarciu Baltony i Pewexu. Zachęciliśmy do twardej walki: wypucować komórkę, do fryzjera i spódniczki mini, godziny otwarcia przedłużyć do rana i gratis po ogóreczku dodawać do zakupu.

3.

Komisja do spraw przekształceń własnościowych w Gminie podjęła salomonową decyzję. Sprzedawać tylko tym, co już mają. Więcej i tak już im nie zaszkodzi. A jak kto nie miał, to już się przyzwyczail, a i zbyt duże ryzyko, można się z emocji pochorować albo i gorzej.

lokalny patriota

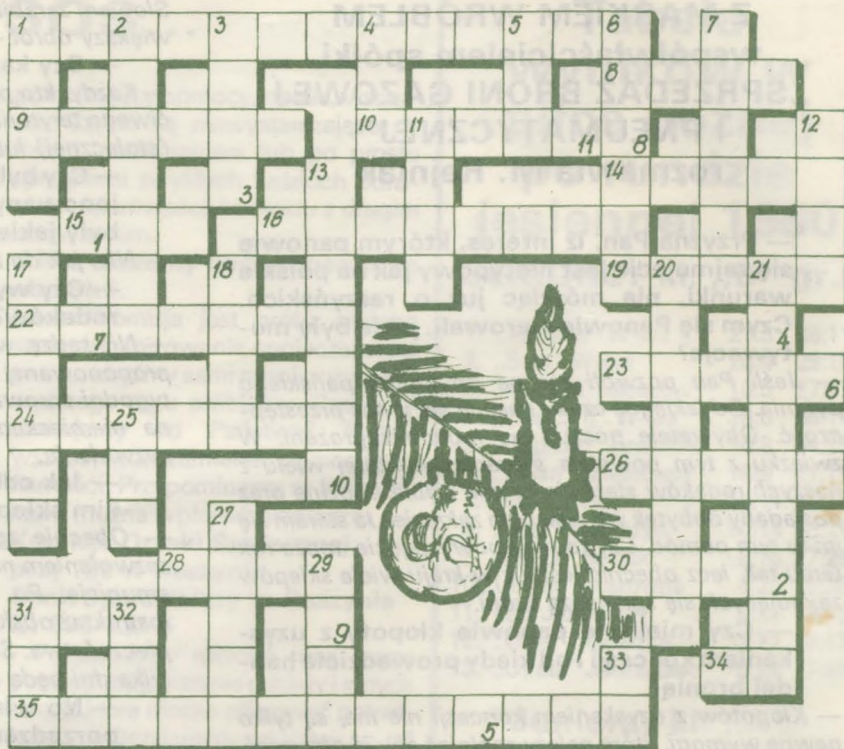
Świąteczna Krzyżówka z Hasłem Nr 7

Poziomo: 1. naprowadzanie, sugerowanie, 8. czar, 9. upiór, 10. kłosz, 14. tkanina, 15. kwas dyzoksyrybonukleinowy, 16. ogień, 19. kochanek, 22. nieudaczny, 23. opad atmosferyczny, 24. obuwie górskie, 26. imię filmowej bohaterki serialu „Dynastia”, 28. dojrzały zajęc samiec, 30. nazwa polskich papierosów, 31. jedno z warzyw, 34. symbol Lantanu, 35. zaświadczenie, potwierdzenie;

Pionowo: 1. niskoprocentowy napój alkoholowy, 2. imię męskie, 3. charakterystyka, 4. potoczna nazwa jednego z rodzajów papug, 5. najlepszy gerlachowski, 6. poprawnie heureka, 7. pozycja, 11. ... po zdrowie, 12. krawędź, 13. zeznaje w Sądzie, 17. cisza, 18. wigilijna ryba, 20. najbogatsza dzielnica Nowego Jorku, 21. przeciwieństwo pogody, 25. ... i Adam, 27. futra z dolnych części nóg zwierząt futerkowych, 29. oddanie czci, 31. prawosławny duchowny, 32. drapieżnik z rodziny kotów, 33. symbol żelaza;

MAK

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które utworzą litery z pól oznakowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie należy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania nagroda.



Hasło: Biedni ludzie chętnie dają.

Nagrodę wylosowała p. Halina Marczak zam. w Grocholicach. Gratulujemy i zapraszamy po dobiór nagrody.

Pismo przy Gminnym Ośrodku Kultury

Redaguje Zespół

Raszyn, ul. Szkolna 2a, tel. 56-09-87

Kontakt z czytelnikami w czwartki w godz. 15.00–17.00, pok. nr 5

Sokół 23 XI — 21.XII

Symbolem trzeciego miesiąca okresu „rosnącego słońca” był sokół. Ptak ten uchodził w czasach Inków za symbol szlachetności, odwagi i wielkoduszności. Ludziom, którzy przyszli na świat w miesiącu Sokoła kapłani wróżyli życie pełne zmian i przygód, wychodzenie obronną ręką z niebezpieczeństw i wszelkich opresji życiowych, łatwość wzbudzania sympatii i przyjaźni we wszystkim, z którymi się zetkną, a także posiadanie cechy, którą można nazwać szczęściem do ludzi. Sokoły są odważne, śmiałe i porywcze, ale gniew ich często mija. Łatwo zapominają o doznanym przykrościach, potrafią wielkodusznie wybaczać. W sposobie bycia są mili, bezpośredni i szczerzy, można niekiedy zarzucać im niestałość uczuć, wynika ona jednak z życzliwości do wszystkich niż lekkomyślności czy zmienności. Urok tych ludzi działa zwykle silnie na płęć przeciwną, z łatwością zdobywają sobie grono adoratorów czy adoratorek. Większość Sokolów lubi obracać się w dużym towarzystwie, niekiedy mają nawet skłonność do prowadzenia hulastycznego trybu życia.

Ludzie ci z optymizmem patrzą w przyszłość, nie mają zwyczaju martwić się na zapas, czy przejmować się nadmiernie czymkolwiek, posiadają zdolność godzenia się z losem.

Sokoły lubią, gdy coś ciekawego dzieje się wokół nich, stąd też wybierają zwykle zawody, z którymi wiąże się konieczność kontaktów z innymi ludźmi. Doskonale radzą sobie też w profesjach wymagających samodzielności i szybkich decyzji.

W sprawach materialnych wiedzie im się na ogół dobrze, chociaż rzadko dochodzą do większego majątku, są na to zbyt mało oszczędni i na ogół nie potrafią odmawiać sobie czegoś, co byłoby dla nich przyjemnością lub ułatwieniem życia. Rodziny zakładają albo bardzo wcześnie i bez namysłu, co ani im, ani partnerom nie wychodzi na dobre, lub też późno, kiedy z trudnością naginają się do reguł życia we dwoje.

Z „Zodiaku dalekich łądów” B. Wiernichowskiej i B.W. Wołoszyn wybrała

IZA